



Radosław Łucarz

WOJNA!

spontan poetycki

Redakcja:

Radosław Łucarz

www.lucarz.blogspot.com

Opracowanie graficzne, projekt okładki:

autor

Zdjęcie na okładce:

domena publiczna

ISBN: 978-83-934863-5-2

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Ten zbiorek to literacki spontan, powstały w ciągu jednego wieczora.

A moje myśli wciąż są rozpędzone,
niczym Stukas nurkujący nad Warszawą w trzydziestym dziewiątym.

Maidstone, nocą z 4 na 5 września 2018.

SPIS TREŚCI:

1. Wojskowa składnica
2. Pierwszy września
3. Siedemnastego, nad Bugiem
4. Zdobyć Warszawę
5. Budujemy mur getta
6. Endlösung
7. Łapanka
8. Zbiera się
9. Minęła godzina siedemnasta
10. Widzimy się po drugiej stronie
11. A wiosna będzie ciepła i krwawa
12. Ósmy albo dziewiąty?
13. Gdzieś zza horyzontu
14. Świetlana przyszłość, świetlisty szlak

1. WOJSKOWA SKŁADNICA

dookoła woda, mokro
a ja mam otwarte okno
zaraz słońce zacznie wschodzić
stoję w kącie zamiast chodzić

mam karabin, mam lornete
fizyczną czuję podniecie
to bezcenne dla młodzika
celować do pancernika

co nas sieje ogniem celnym
życie zmienia w los piekielny
spada pocisk za pociskiem
i Stukasy lecą nisko

oto wybuchł konflikt zbrojny
jesteśmy świadkami historii
druga wojna się zaczyna
to dla ojca, to dla syna

wyjątkowa przyszła chwila by z każdego:
to cywila, urzędas, czy debila
zamknąć mu w mundurze serce
zrobić masowego mordercę

2. PIERWSZY WRZEŚNIA

nazistowskie myśliwce latają tutaj nisko
a w jednym sobie lecę zupełnie sam
i okna nie otwieram, choć wcale nie wysoko
podkręcam ryk silnika i dalej tak gnam

nocą i za dnia
w pogodę czy też w deszcz
nad ten parszywy kraj
bomby właśnie nieść

i rzucę je na domy
i rzucę je na szkoły
za następnym podejściem
rozpieprzę kościoły

uchodźcy na pustkowiach
ich z maszynowej broni
seriami, rykoszetem
nikt się nie obroni

płonie Warszawa
płonie i Pacanów
nad wszystkim dominuje
lotnicza rasa panów

3. SIEDEMNASTEGO, NAD BUGIEM

generał lejtnant Kiłow
popijał właśnie piwo
z Hauptmannem Arschlohem
co kiedyś wachał kokę

i humor dobry mieli
żartowali i śmiali
i apetyt na sznapsa
i może w dupę klapsa

i tak im jest wesoło
bo na podłodze Polak
wystarczy parę nocy i dni kilkanaście
dokładnie siedemnaście

ten Polak wielki, silny
już nie jest tak stabilny
już leży, nie podskoczy
z dwóch stron go robak toczy

zwyczajnie to nieludzkie
Szwaby oraz Ruskie
dawno nas sprzedali
żywcem pochowali

4. ZDOBYCIE WARSZAWY

idziemy defiladą
ponad tą pustą ladą
nic tu nie uchwali
to po co zdobywali

my to miasto
prochu i krwi
nie żałując
często marznąć

w huku armat, bomb
zamiast być najdalej stąd
z dziewczyną na plaży
palcem bobra smażyć

czy w lesie
przyjemnie nago być
w nim na jesień

defiladowym krokiem
idziemy tam, z powrotem
tu obok pusta lada
zakupić nic nie nada

na stercie ruin wkoło
rosną kwiaty, kalie
tę ladę, kiedyś pełną
okradły dziś kanalie

5. BUDUJEMY MUR GETTA

swoją karocą
za dnia i nocą
posuwam się dostojnie
a tłumy bogobojnie

składają mi pokłon
oddają hołd
samouwielbienie
zamienia mnie w czołg

absolutna władza
to mnie tu sprowadza
teraz panem życia
jestem tylko ja

zastrzelę cię gdy patrzysz
zastrzelę gdy nie widzisz
czy jesteś kolaborant
czy raczej ze mnie szydzisz

za murem jestem królem
za murem jestem bogiem
zabiję cię bo lubię
zabiję cię bo mogę

lecą czapki z głów
chłód pośród murów niesie
że jedzie Rottenfuhrer
SS- Josef Blösche

6. ENDLÖSUNG

kto ty jesteś? Żydek mały
czemu jesteś taki biały?
to z popiołów kamienicy
pali się tam przy ulicy

w środku matki, dzieci, dziadki
pieski, kotki i pomadki
patrzeć na to nie wypada
jak dziś ogień wszystko zjada

wkoło wszędzie SS-mani
jak ja nienawidzę drani
zabijają jak popadnie
to bestialsko i nieładnie

już parowóz gdzieś tam śwista
ponad tego miasta zgliszcza
wyjeżdżamy jak najszybciej

poznać kilka tras nowych
prosto do komór gazowych

pojedziemy eszelonem
na spotkanie z Cyklonem

(kto nie zdąży kupić bilet
ten dostanie postrzał w szyję)

7. ŁAPANKA

skulony, nawalony
chwiejnie sobie szedł
łapy w kieszeni płaszczu
dość stary jak na swój wiek

on znowu szedł pijany
bo z kolegami pili
już od początku wojny
co tydzień tak robili

na pohybel Szwabom
Żydom oraz babom
klechom, komunistom
no na pohybel wszystkim

więc szedł taki pijany
choć ciągle było rano
tak jakoś się rozmarzył
nawet nie zauważył

że trafił na łapankę
brali ludzi pod ściankę
gdy tylko tam stawali
zaraz ich rozwalali

płynęła krew po bruku
wśród salw i huku
a on łapy w kieszeniach
z funkcją niedowidzenia

co dzieje się wokoło
uśmiecha się wesoło
od bramy do bramy
zatacza się pijany

8. ZBIERA SIĘ

będzie burza, będzie grzmiało
będzie, no bo przecież miało
nadciągnęły czarne chmury
zaraz lunie na nas z góry

ściana ognia w nas uderzy
polski gniew polskiej młodzieży
za te lata poniżenia
taka burza to marzenie

dachy zerwie
złamię las
i uwolni
wszystkich nas

9. MINĘŁA GODZINA SIEDEMNASTA

mama zawsze mówiła
bym w wojnę nie bawiła
się bo wojna to zabawa
dla chłopców jest

że dobre dziewczeczki
tylko misie i laleczki
domu kostnica
na niby jajecznicą

więc mamę okłamałam
gdy pyta: znów wychodzisz?
i w taki ciepły dzień
spódnice ciepłą nosisz?

bo tylko pod feretą
z grubszego trochę tiulu
nie widać, że wystaje
kawałek munduru

że dzisiaj droga mamó
nie będzie już tak samo
nie pieski i bluzeczki
dziś z trochę innej beczki

że wszystkie te słodkości
odkładam dzisiaj w bok
butelka płonie w ręce
biegnę zdobywać czołg

10. WIDZIMY SIĘ PO DRUGIEJ STRONIE

mam światło prosto w oczy
paznokcie na podłodze
długopis sterczy z ucha
nic na to nie poradzę

nie z mogli mnie nazisci
czerwoni sił nie mieli
dziś sypiam na betonce
miast w ciepłutkiej pościeli

wokół fruwiąją zęby
dookoła tylko jęki
tortury na śniadanie
każdy je dostanie

już patrzę jednym okiem
i przyznam nie bez racji
że dziś mnie przesłuchuje
mój kumpel z konspiracji

my razem, wierną rzekę
wplaw i na golasa
dymiący lewy brzeg
woda już do pasa

na prawym w swoją stronę
kolega gdzieś pohasał
zapytam go gdzie był
gdy odłoży dziś pasa

on bije mnie sumiennie
to kawał skurwysyna
co przystał na żołd
u wujka Stalina

11. A WIOSNA BĘDZIE CIEPŁA I KRWAWA

pancerne zagony
kraj zgwałcony
wyzwolony

spalony
zniszczony
krwią zboczony

otoczony
zagrabiony
zniewolony

nowe pany
Kraj!
skopany

12. ÓSMY ALBO DZIEWIĄTY?

kwiaty, wódka, pocałunki
akordeon
na podwórkach i opłotkach
jak w niedziele

taki nastał czas wesoły
czas
koniec wojny przecież w życiu
tylko raz

stygłą piece krematoriów
dym z komina już nie leci

ludzkie resztki nadpalone
bawią się tym dzisiaj dzieci

mydło z tłuszczu
lampa z pięknym abażurem

wykonany na zlecenie
z ludzkiej skóry

13. GDZIEŚ ZZA HORYZONTU

grzyby ze wschodu
bum!
i do przodu

przyspieszył nagle świat
już zawsze będzie tak
i już się nie zatrzyma
tak szybko świat nagina

już wszędzie rosną grzyby
naprawdę i na niby
te grzyby sobie kradną
a przecież to nieładnie

i grzyby coraz większe
i jakoś po nich ciemniej
i nieco jakby chłodniej
czuję to przez spodnie

wciąż dudni jeszcze w uszach
wciąż w oczach ostre błyski
te grzyby, te ze wschodu
zabijają dzisiaj wszystkich

14. ŚWIETLANA PRZYSZŁOŚĆ, ŚWIETLISTY SZLAK

jest czerwono i niebiesko
a czasami też tęczowo
czarno, biało i brunatnie
za to wcale nie różowo

gangi, noże, narkotyki
dużo różnej jest muzyki
gwałciciele, sodomicy
islamiści, chrześcijanie

za swą wiarę
za swych bogów
łeb ci urzną
na śniadanie

pedofile w koloratkach
co trzymają dzieci w klatkach
papieża to chyba bawi
spermą wiernych błogosławi

korporacje korporują
służby wciąż inwigilują
i agencje zawsze nowe
kurwy no i reklamowe

z góry pluje na nas bozia
jak się wkurwi, wzniesi pożar
zrobi to tak na spokojnie
znowu nas utopi w wojnie
hej...



Radosław Łucarz

Rocznik 1978

Dotychczas opublikowałem zbiory wierszy:

„Chłopiec do bicia”

„Zabicie czarnego kota”

„Druty”

„Zatoka święconej wody”

„Ibuprofen- piosenki niezaśpiewane”

oraz opowiadania:

„zero czterdzieści jeden”

Tę książeczkę naprawdę napisałem w jeden wieczór.

W dodatku chyba cierpię na kryzys wieku średniego: ostatnio zacząłem biegać i słuchać hip-hopu, choć dotychczas wołałem leżeć i raczej black metal.

Potrafię też wyskoczyć z łóżka o piątej rano, na pierwsze wołanie budzika.

A to już zdecydowanie nie jest normalne w moim przypadku i podejrzone.